

**Prof. dr hab. Marek  
Adamczewski**  
Ul. Politechniczna 15A m5  
80-238 Gdańsk  
e-mail:  
[marek.adamczewski@asp.gda.pl](mailto:marek.adamczewski@asp.gda.pl)

Akademia Sztuk Pięknych  
w Gdańsku  
Wydział Architektury i Wzornictwa  
80-836 Gdańsk, Targ Węglowy 6

## **RECENZJA**

**dorobku twórczego i pracy doktorskiej  
mgr Mikołaja Wojtkowiaka  
promotor - prof. dr hab. Dariusz Kuźma  
promotor pomocniczy – dr hab. Marcin Konicki**

**Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu**

### **Podstawy recenzji**

- Koncepcja rozprawy
  - PORTFOLIO o objętości 44 stron zawierających ilustracje i opisy wykonanych projektów
  - Rozprawa doktorska „ROZSZERZENIE PROGRAMU STREF WIELOFUNKCYJNYCH W POJAZDACH TRANSPORTU PUBLICZNEGO” o objętości 56 stron.
  - Streszczenie rozprawy (osobny dokument)
  - „Wykaz dorobku” (osobny dokument – życiorys zawodowy)
- Oraz komplet powyższych materiałów w zapisie elektronicznym

Obecnie obowiązująca Ustawa – „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” wymaga od recenzenta jedynie „oceny merytorycznej i metodologicznej rozprawy, oceny dorobku osoby ubiegającej się o stopień naukowy/tytuł naukowy oraz wniosku końcowego”. Będę się trzymał tych ograniczeń. Szczególnie iż moje kilkanaście lat doświadczeń w projektowaniu pojazdów szynowych oraz habilitacja z pulpitów sterowniczych bez tych „hamulców” zamieniła by zapewne tę recenzję w wielostronicową i wielowątkową dyskusję z autorem dysertacji, jako że pan mgr Mikołaj Wojtkowiak jest przecież specjalistą w projektowaniu transportu publicznego. W latach 2012-2018 był designerem w Dziale Pojazdów Szynowych Solaris Bus&Coach, odpowiedzialnym za konfigurację układu wnętrza pojazdu, color&trim, ergonomię kabiny motorniczego oraz design pulpitu sterowniczego.

### **Ocena dorobku twórczego**

„Wykaz dorobku” – osobny dokument załączony w dokumentacji obejmuje (jak można się domyślić jedynie wybrane) aktywności Kandydata od roku 2010 do chwili obecnej.

Znajdujemy tu projekty scenografii wydarzeń, projekty stoisk targowych, opis zakresu zadań wykonywanych w ramach pracy etatowej ale także kilka projektów produktu dla różnych firm oraz informacje o pracy dydaktycznej na trzech uczelniach – szczecińskiej Akademii Sztuki, Politechnice Poznańskiej oraz Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu. „Wykaz” potraktowałem jako spis treści „Portfolio”, który uzupełniają dodatkowe informacje otrzymane od Autora. Muszę przyznać, że ten materiał robi wrażenie. Taka różnorodność działań, pracy, dzieł jest mi bardzo bliska. Mikołaj Wojtkowiak to po prostu designer - jak to określił niegdyś w swojej habilitacji Marek Liskiewicz „problem solver”. Czy to jest przedmiot, czy usługa, czy wydarzenie – istotą zadania jest osiągnięcie celu postawionego przed projektantem. Wtórna jest także forma współpracy z partnerem (wolę takie określenie od „zleceniodawcy”). Nie ma różnicy jakościowej pomiędzy zadaniami realizowanymi w ramach pracy etatowej a wykonywanymi „na zlecenie”. Dominują w portfolio, co oczywiste, prace zrealizowane w Solaris. I tu zwraca uwagę różnorodność zadań. Są więc interesujące koncepty, zaawansowane projekty detali, elementów pojazdu, także opracowania Design Book’ów, kolorystyki, ergonomia, wizualizacje ale i makiety, prototypy, wreszcie user experience sterowania pojazdem. Imponujące. We wszystkich projektach zawartych w Portfolio czuje się, że Mikołaj Wojtkowiak jest projektantem, który „nie zatracił kontaktu z materia” jak to określił w jednym z artykułów w „Formy XYX” Karol Murlak.

Oceniając więc całość dorobku Kandydata – zaprezentowanego w portfolio - z przyjemnością stwierdzę iż jestem przekonany o profesjonalnym podejściu Kandydata do dziedziny, w której się realizuje.

### **Ocena dzieła (dysertacji)**

Sama rozprawa, jak pisze we wstępie Mikołaj Wojtkowiak, jest „wynikiem sumy doświadczeń, zebranych podczas pięcioletniej pracy w charakterze projektanta w firmie produkującej pojazdy transportu publicznego.” Już sama jej struktura ujawnia podejście autora do projektowania – to projektant realizujący, przykładający wagę do istotnych ograniczeń w naszej pracy, rozumiejący je i uwzględniający w procesie twórczym. Kolejno więc w rozdziale „Projektowanie pojazdu transportu publicznego” otrzymujemy np. informacje na temat wymagań stawianych w przetargach – ale po to, aby zrozumieć jak istotny wpływ mają one na powstające koncepcje. Dalej po opisie kolejnych istotnych działań firmy zmierzających do powstania koncepcji nowego pojazdu autor stawia pytanie: „Gdzie znajduje się jednak projekt designu pojazdu w tej skomplikowanej układance?” i odpowiada na nie - szczęśliwie pracował w firmie i zespole, który także znał pozytywną odpowiedź. Zacytuję znowu za autorem: „Jens Timmich, główny projektant i autor strategii rozwoju designu Solarisa, zawsze powtarzał, że tylko głęboka integracja działu designu z biurem konstrukcyjnym daje szansę na opracowanie dobrego projektu pojazdu”. Nic dodać, nic ująć. Kolejne pytanie, które stawia sobie pan Mikołaj to „Jak dużą swobodę ma projektant pojazdów użyteczności publicznej?” Nie otrzymujemy na nie, co

dość oczywiste, jednoznacznej odpowiedzi. Autor używa określenia „lawirowanie”. Od siebie dodam, iż jest ważne, aby nie zgubić wtedy nadrzędnej myśli definiującej w moim przekonaniu nasz zawód – „nie produkt, lecz człowiek jest celem”. Zapoznając się z recenzowaną dysertacją nabrałem przekonania, że autor pamięta o tym.

Następne rozdziały (Drewno w pojazdach transportu publicznego, Strefy wielofunkcyjne, Systemy informacji pasażerskiej, Badania, Transport publiczny post-covid) to pakiet wiedzy, który autor uznał za niezbędny i istotny, aby stworzyć tło (metodycznie można by to nazwać otoczeniem produktu) dla zasadniczej części dysertacji, jaką jest projekt urządzenia „rozszerzającego program stref wielofunkcyjnych w pojazdach transportu publicznego”.

Autor opiera koncepcję na badaniach i obserwacjach funkcjonowania tej strefy w obecnie użytkowanych tramwajach, słusznie zauważając małą użyteczność stosowanych systemów – często informacje są mało czytelne a także niewystarczające i niewykorzystujące możliwości zastosowanych technologii informatycznych. Proponuje więc powiązanie samego urządzenia montowanego w pojeździe (choć także np. na przystanku) z aplikacją w telefonie pasażera i usługą operatora transportu publicznego. Działanie tych trzech współpracujących ze sobą elementów jest dobrze, przejrzysto opisane w dysertacji. Szczególnie ciekawe (choć niby oczywiste) jest wyraźne, czytelne zbudowanie relacji w przestrzeni i czasie. Daje to możliwość rozszerzania informacji o trasie i mijanych miejscach właściwie w nieskończoność. Taki program w mojej ocenie jest interesujący zarówno dla stałych użytkowników jeżdżących wielokrotnie tą samą trasą jak i turystów pierwszy raz znajdujących się w tym miejscu.

Samo urządzenie Mikołaj Wojtkowiak projektuje „do końca” – z elementami konstrukcyjnymi pozwalającymi je zamontować w dowolnym tramwaju włącznie. Procentuje tu doświadczenie zdobyte w pracy w firmie Solaris. Dzięki takiej dokumentacji nabieramy uzasadnionego przekonania, że nie jest to wyidealizowany pomysł „dizajnerski” jak to się często określa, ale właściwie gotowy do realizacji, kompletny projekt wzorniczy. Z punktu widzenia recenzującego dysertację jest to więc przekonujący dowód na możliwość zrealizowania skutecznej odpowiedzi na właściwie zdefiniowany problem projektowy.

## **Konkluzja**

Współcześnie designer realizujący się we współpracy z producentem nie jest w stanie pracować w oderwaniu od zespołu wdrożeniowego. Znaczna część dysertacji pana Mikołaja Wojtkowiaka potwierdza to stwierdzenie. W moim przekonaniu to bardzo wartościowa część pracy, choć oczywiście sam projekt również przekonuje o profesjonalizmie Kandydata. Klasyczna konstrukcja dysertacji doktorskiej ma zawierać ujawniony problem badawczy, dalej hipotezy i koncepcje jego rozwiązania, sprawozdanie

z przeprowadzonych badań oraz ich wyniki i wnioski. Praca pana Mikołaja Wojtkowiaka zawiera wszystkie te elementy.

Biorąc więc pod uwagę cały dorobek twórczy oraz przedstawioną pracę doktorską, stwierdzam, że w mojej opinii całość spełnia odnoszące się do stopnia doktora wymagania Ustawy, a zatem konkluzja mojej recenzji jest jednoznacznie pozytywna.

Marek Adamczewski

